# WYZWOLENIE SPOŁECZNE

**Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.**

Tygodnik Polityczny, Społeczny, Rolniczy i Oświatowy. — Wychodzi na każdą niedzielę.

Przedpłata pisma wynosi rocznie w Polsce 28 kor. (16 mk.). Za granicą 40 kor. Numer pojedyńczy 60 hal.
Adres Redakcyi i Administracyi: Biała, plac Wolności 5 (Franciszka) parter. — Nr. telefonu 310. — Redaktor odpowiedzialny Antoni Pająk.

Nr. 48. Biała, dnia 30 listopada 1919. Rok II.


# Do Czytelników!

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partyi Socyalistycznej, uznał na posiedzeniu w d. 19 listopada b. r.

## Wyzwolenie Społeczne

jako organ Polskiej Partyi Socyalistycznej, wobec czego od dnia dzisiejszego, towarzysze zamieszkali w tutejszym powiecie, a zorganizowani w P. P. S. będą mieli bezpośrednio wpływ na redagowanie i administracyę gazetki, która stanie się tem samem ich własnością.

**Towarzysze!**

Dzięki pracy uświadomionych towarzyszy, zdołaliśmy doprowadzić w naszym powiecie do własnej gazetki, która cieszy się bardzo poważnym zastępem czytelników. Także obecnie przy dalszem poparciu ze strony towarzyszy gazetka nie tylko się utrzyma, ale będzie mogła w przyszłości coraz więcej objętość swoją powiększać i uczynić tem samem zadość życzeniom towarzyszy i umieszczać częściej nadesłane korespondencye z gmin.

Przy tej sposobności, gdy gazetka przestaje być organem Pow. Związku Gospodarczego, Sekretaryat P. P. S. uważa za swój miły obowiązek, wyrazić podziękowanie w imieniu wszystkich towarzyszy partyjnych tutejszego powiatu, **Zarządowi Związku** za dotychczasowe poparcie, oświadczając przy tem gotowość służenia i nadal Związkowi w propagandzie organizacyi konsumowych, które tak dzielnie dotąd broniły interesów ludności niezamożnej — przeważnie robotniczej.

**Towarzysze i Towarzyszki, Sympatycy i Czytelnicy!**

Popierajcie nadal gazetkę, która przebyła trudy swojego rozwoju a teraz ma stanąć o własnych siłach, celem skuteczniejszej obrony wyzyskiwanych, i uświadomienia dotychczas obojętnych.

Jednajcie dla pisma nowych czytelników, nadsyłajcie korespondencye, czytajcie i rozpowszechniajcie słowa prawdy, jakiemi jest przepełniona wzniosła idea socyalistyczna.

Przy wytrwałej pracy i poparciu ze strony czytelników, potrafimy wkrótce spełnić nasze hasło — a tem jest „Wyzwolenie Społeczne".

Za Sekretaryat P. P. S.
Antoni Pająk.

---

Towarzysze!

Urządzajcie zebrania, odczyty.

Czytajcie i popierajcie pisma partyjne.

---

# Zamach na 8-mio godzinny dzień pracy.

**Endecya chce obalić 8-mio godzinny dzień pracy. Poseł Maślanka uważa robotników za paskarzy. Kto go wybrał do Sejmu? Czy robotnicy go do tego upoważnili? Niech złoży mandat.**

W ostatnich dniach przyszła nareszcie na porządek dzienny obrad sejmowych, ustawa o 8-mio godzinnym dniu pracy. Referentem tej ustawy był tow. poseł Żuławski. Już w komisyach przemysłowcy i ich obrońcy, pragnęli wykonać zamach na całość tejże ustawy, to się im jednak nie udało.

Na plenum sejmowym zasadniczo w pierwszem i drugiem czytaniu uchwalił Sejm, obowiązkowo 8 godzin pracy. Endecya jednak nie dała za wygraną i przez różnego rodzaju poprawki pragnęła ustawę tą tak skoszlawić, aby faktycznie dzień 8mio godzinny został tylko na papierze.

Najwięcej występowała prawica przeciw tak zwanej angielskiej sobocie to znaczy, aby w sobotę się również pracowało 8 a nie 6 godzin. Posłowie socyalistyczni oparli się temu i poparli ich w tem posłowie Zw. Nar. robotników.

Dzień spoczynku uchwalony został obowiązkowo w niedzielę. Posłowie żydowscy występowali za tem, aby żydom pozwolić pracować w niedzielę. Klub posłów socyalistycznych temu się sprzeciwił i poseł tow. Perl w swojem przemówieniu nazwał świętowanie soboty upieraniem się przy Ghetto. Dalej wskazał, że równouprawnienie obywatelskie wymaga podporządkowania się społeczności, wśród której się żyje. Po przemówieniu tow. Perla Sejm odrzucił wniosek żydów świętowania w sobotę.

Kiedy już miała zapaść uchwała, co do projektu ustawy o 8-mio godzinnym dniu pracy, proponowanego przez komisyę, wychodzi poseł Średniawski (ludowiec) i proponuje przyjęcie następującej poprawki do art. 16:

„Każdemu wolno pracować dobrowolnie dłużej, niż to przewiduje ustawa."

Poprawkę tą Sejm przyjął większością, przeciw głosowali tylko socyaliści. Poprawka ta to zamach na ustawę, ponieważ ustawa, która powiada, że prawnie pracować ma się 8 godzin, jeżeli ma taką poprawkę, to już nie jest tą ustawą. Według tego każdy kapitalista może powiedzieć, że on musi dłużej pracować w swojej fabryce.

W międzyczasie odczytał marszałek rezolucyę posła Maślanki z naszego okręgu, według której ma się polecić komisyi prawniczej, **żeby do projektu ustawy o lichwie wcieliła także wykroczenia lichwiarskie przy poborze płacy za pracę.** Posłowie socyalistyczni podnieśli wówczas wielką wrzawę, wołając w stronę ludowców: „To jest prowokator robotników!" Paskarze bandyci!"

Według posła Maślanki, to robotnik jest paskarzem. Robotnik, który ginie z głodu i zimna, nie śmie się upomnieć o podwyższenie płacy, bo wówczas go sądzić będą o lichwę.

Przypatrzcie się robotnicy, jakich obrońców posłaliście do Sejmu. Zapytajcie się posła Maślanki kto dał mu to upoważnienie, aby w ten sposób traktował w Sejmie ludzi pracy.

Pamiętamy przedwyborcze zgromadzenia posła Maślanki, jak słodziutko mówił do robotników — co prawda od tego czasu nie pokazał się w powiecie, lecz nie powinien się tu teraz nawet pokazywać.

Nie dziwimy się posłowi Brunowi, że broni swojego kapitału, lecz czego pan Maślanka broni? Kto jego wybrał do Sejmu? Czy pan Maślanka sądzi, że Sejm ten wieczny jest?

Przemysłowcy, kapitaliści i obszarnicy już dzisiaj nie dotrzymują umów, prowokują strejki a co będą robić wówczas, gdy im ustawa będzie na rękę?

Bogaty chłop i obszarnik może sprzedawać zboże w wolnym handlu po 1000 koron. Za taką ustawą pan Maślanka głosował, tylko robotnik, który chce kupić to zboże, ten robotnik nie śmie zażądać więcej za swoją pracę, bo to jest według p. Maślanki paskarstwem. Pogratulować wyborcom takiego posła — wyborcy jego winni z tego prowokacyjnego się zachowania wyciągnąć konsekwencyę i zażądać od posła Maślanki **złożenia mandatu.**

Robotnik zostawiony swojej organizacyi, częstokroć musi używać strejku do wywalczenia należnej mu płacy, robotnik spodziewa się, że Sejm przyjdzie mu z pomocą uchwaleniem ustawy, która będzie regulowała stosunek fabrykanta do robotnika i oto ten Sejm na wniosek posła, który zastępuje powiaty robotnicze uznaje robotnika paskarzem.

W jednej ustawie legalizuje paskarstwo a szuka go tam, gdzie jest nędza.

Naprawdę, że Sejm złożony z tego rodzaju obrońców ludu nie powinien ani dnia dłużej obradować — powinien się rozwiązać. Robotnik długo czeka na reformy, a zamiast reform otrzymuje kary.

Wracając jeszcze do posła Maślanki, radzimy mu przyjechać raz w swoje strony, a przekona się jak to ten robotnik „paskarz" w Wilkowicach, Rybarzowicach i w rodzinnych stronach Szan. posła żyje. Nie wiemy, czy po tego rodzaju wycieczce zachciało by się jeszcze posłowi prowokować robotników. Osądzą to robotnicy sami najlepiej i przy sposobności podziękują p. Maślance za tak energiczną obronę interesów robotniczych.

---

# Inicyatywa pokojowa rządu polskiego?

Londyńska gazeta „Daily Herald" z dnia 11-go b. m. donosi z Warszawy:

Dowiaduję się ze sfer miarodajnych, że rząd polski zamierza ostatecznie dokonać wysiłku w celu zaprowadzenia pokoju w Rosyi. Wydarzenia największej doniosłości dla świata całego przygotowują się w Warszawie.

Do wszystkich wojujących stron w Rosyi, t. j. do rządu sowieckiego, Kołczaka, Denikina, Judenicza, jakoteż do Ukrainy, Finlandyi, Estonii, Łotwy i Litwy ma być wystosowana propozycya zaprzestania walk w dn. 25 listopada, a następnie wysłania delegatów do Warszawy w celu omówienia sprawy natychmiastowego pokoju powszechnego i wznowienia stosunków handlowych.

Tak samo mają być zaproszone do wysłania delegatów i czynnego udziału w konferencyi wielkie mocarstwa — Anglia, Francya, Ameryka, Włochy i Japonia.

Ustanowiono datę 15-go grudnia, jako dzień otwarcia konferencyi.

W razie odmowy ze strony wielkich mocarstw, istnieje prawdopodobieństwo, że konferencya mimo to odbędzie się z udziałem wymienionych bezpośrednio zainteresowanych stron.

Energiczna akcya rządu polskiego będzie promieniem nadziei dla ciężko dotkniętych ludów między Renem a Oceanem Spokojnym. Myśl odbycia wspomnianej konferencyi w Warszawie, a nie w zapadłym kącie w rodzaju wyspy Prinkipo, zdaje się być szczęśliwą i dobrze wróżyć powodzeniu konferencyi.

Warszawa, położona w środku Europy, łatwo jest dostępną dla zainteresowanych stron, jakoteż mocarstw zachodnich. Ścisły sojusz Polski z Francyą i utożsamienie jej interesów z interesami Anglii każą przypuszczać, że oba te mocarstwa są w zgodzie z krokiem zaproponowanym przez rząd polski.

* * *

Wiadomość podana przez dziennik angielski, jest niesłychanej wagi.

Gdyby się sprawdziła — weszlibyśmy na drogę rokowań pokojowych, stanęlibyśmy u progu—pokoju.

Czy istotnie Rzeczpospolita polska zdobyła się na tę inicyatywę — tego nie wiemy. Panuje u nas — w najgorszej i najgłupszej formie — system tajnej dyplomacyi. To, co przed kilku dniami mówił w Sejmie o pokoju p. Paderewski, nie godziłoby się z tą wiadomością. Ale czyż wystąpienia sejmowe tego pana wogóle można brać poważnie, czyż od tego „premiera" możemy oczekiwać jakiegoś programu i jakiejś inicyatywy?

Coraz bardziej mnożą się oznaki, że Anglia skłania się do zawarcia pokoju z Rosyą sowiecką.

Polska już dawno powinna była wystąpić z inicyatywą w tym kierunku, jak tego domagaliśmy się.

Czekamy potwierdzenia wiadomości, że wreszcie na tę inicyatywę się zdobyła.

Domagamy się od Rządu jasnej i wyraźnej odpowiedzi.

Precz z frazesami!

Powiedzcie nareszcie, czy zamierzacie bez końca prowadzić bezcelową, niedorzeczną i rujnującą wojnę — czy też zdobędziecie się na czyn rozsądny — zrozumiecie nieodpartą konieczność pokoju.

# Do urzędników prywatnych.

Pragnąc poprawić dolę szerokich warstw urzędników wszelkich kategoryi, zajętych w kopalniach węgla i fabrykach zagłębia krakowskiego rozpoczął Związek zawodowy urzędników, pracujących w przemyśle polskim, do którego należą omal bez wyjątku wszyscy ci urzędnicy, akcyę, celem poprawy warunków bytu i ochrony urzędników od grożącej im w tych tak ciężkich warunkach ogólnych, nędzy.

Ta akcya trafiła w dziwny zaisto sposób na opór ze strony przedsiębiorstw.

Oto rozbili zastępcy tych przedsiębiorstw rozpoczęte rokowania, i to rzekomo z tych pobudek, że Delegacya Związku, wybrana jednomyślnie, przez ogólny Zjazd Delegatów poszczególnych kopalń i fabryk, reprezentowana przez urzędników rozmaitych kategoryi, nie posiada dosyć fachowości, by móc o poprawie bytu urzędników mieć wyrobione zdanie, a stało się to pomimo tego, że przybyli na jedno z posiedzeń Delegaci urzędników wszystkich przedsiębiorstw oświadczyli przez usta jednego z nich, że ogół urzędników uważa Delegacyę Związku za swoją reprezentacyę jedynie do obrad upełnomocnioną.

Wobec takiego postępowania pracodawców Związek Zawodowy urzędników pracujących w przemyśle polskim polecił „Zrzeszeniu Związków zawodowych urzędników prywatnych Rzeczypospolitej Polskiej" prowadzenie dalszej akcyi w celu nadania jej charakteru ogólnego, obchodzącego cały ogół pracowników umysłowych Polski. Tymczasem zaszedł fakt, który świadczy o rozgoryczeniu i determinacyi przywiedzionych przez nędzę do rozpaczy urzędników.

Oto urzędnicy firmy: Fabryka maszyn i wagonów L. Zieleniowski T. A. w Krakowie, biorący udział w ogólnej akcyi rozpoczęli strajk, który jest dowodem, jak wyczerpaną jest cierpliwość urzędnika. Zachodzi obowa, że strajk ten przerzuci się, wobec ogólnej determinacyi nadwyżej wspomiane instytucye. Odpowiedzialność za grożący strajk ogólny spadnie na grono przedsiębiorców, którzy dla błahych powodów sprowokowali zerwanie układów.

Apelujemy do wszystkich Kolegów, należących do Związków Zawodowych, jakoteż do ogółu urzędników, aby w firmie tej nie przyjmowali posad, aż do definitywnego załatwienia tej sprawy. Informacyi udziela Rada Naczelna Z. U. P. w Krakowie, ul. Sławkowska l. 6.

Rada Naczelna Zrzeszenia Z. Z. U. P.

# Kler w służbie kapitalistów.

## Protest duńskich katolików przeciw księżom polskim.

Duńskie pismo robotnicze, poświęcone sprawom robotników rolnych, „Landarbeiterbladet" („Gazeta Robotników Rolnych"), drukuje charakterystyczny list katolików duńskich, robotników rolnych do polskiego kleru. List podajemy w skróceniu:

„W ostatnich czasach zauważyliśmy, że polscy księża prowadzą szkodliwą agitacyę dla naszego Związku Rolniczego. Zapytujemy więc, co macie wspólnego z naszą organizacyą? Niema najmniejszego sensu, abyście się wtrącali do zatargów fachowych. Pilnujcie swoich spraw i nie mieszajcie się do rzeczy, o których nie macie pojęcia.

Wiedzcie, że my jesteśmy narodem cywilizowanym i nauki nie potrzebujemy.

Staracie się lud polski utrzymać w ciemnocie, lecz wiedzcie, że my, Duńczycy, przeciwstawimy się temu.

Nie rozumiemy, jak możecie być sługami kapitalistów. Wiadomą jest rzeczą, że kapitalista bardzo często wzywa księży, by użyć pasterskich wpływów na swoją korzyść. Brakuje tylko tego, żeby księża wtrącali się do spraw robotników duńskich, tak, jak wtrącają się do spraw robotników polskich.

Wzywamy więc wszystkich katolików w całym kraju, aby wnieśli protest przeciwko demoralizowaniu naszego Kościoła przez nieodpowiednie zachowanie się księży polskich.

Utrzymujemy księży poto, by sprawowali swoje urzędy, a nie poto, by latali po folwarkach, kłócili się z robotnikami, i jawnie stawali w obronie wyzyskiwaczy. Na takie zachowanie się księży nie pozwolimy, gdyż to, co robią katoliccy księża polscy, nie zgadza się z prawem i my znamy środki, aby ich od tego oduczyć!"

# Kolejarze przeciw łapownictwu

W dn. 11 listopada Wydział Wykon. Z. Z. K. uchwalił następującą odezwę do kolejarzy:

Kolejarze! Wojna obecna wytworzyła wielki zastęp nietylko inwalidów fizycznych, lecz także i inwalidów moralnych. Duża ilość tych ostatnich znajduje się między kolejarzami. Opinia publiczna, coraz to wykazuje na wprost epidemiczne grasującą zarazę łapówek w postaci datków za podstawianie wagonów, fałszywe metrykulacye towarów, ułatwienie przewozu itp. Codziennie prawie czyta się o kradzieżach i malwersacyach, w których czynny udział przyjmują kolejarze. Koledzy! dość tej zgnilizny między nami. Wszelkiemi środkami musimy dążyć do usunięcia z naszego ciała tego wrzodu, który, rozwijając się coraz bardziej we wszystkich prawie urzędach, niszczy zupełnie naszą niezależność państwową.

Obowiązkiem obywatelskim i organizacyjnym każdego z Was niech będzie zawiadomienie miejscowej organizacyi, tj. Zarządu Koła, Zarządu Okręgowego lub Centrali o wszystkich nadużyciach ze strony waszych kolegów, którzy, jeżeli uprawiają ten haniebny proceder łapownictwa, nie godni są nazwy kolejarza i człowieka.

Cały lud pracujący polski jęczy w strasznym ucisku paska.

Niech każdy z tych kolejarzy, który dzisiaj ułatwia paskowanie i żąda za to łapówki, pamięta o tem, że jest morderca niewinnych dziatek polskich, że jest bandytą, który z premedytacyą pozbawia ich życia.

Wy zaś koledzy, którzy trwacie na stanowisku pracy uczciwej i obowiązkowości, wszelkiemi siłami przeciwstawiajcie się niecnej robocie jednostek sprzedajnych, zawiadamiajcie nas o każdym konkretnym czynie, uchybiającym godności uczciwego kolejarza.

W organizacyi siła. Silni przekonaniem, że czynicie dobrze, wypełniajcie swoje obowiązki z całem przejęciem się ważnością waszej pracy dla całego polskiego ludu pracującego, dla całego społeczeństwa.

Precz z łapownictwem, paskarstwem i złodziejstwem!

Wydział Wykonawczy Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej.

# Interpelacya

posła Malinowskiego, Klemensiewicza i tow. do PP. Ministrów Spraw Wewnętrznych i Ochrony Pracy w sprawie zapowiedzianego masowego wydalenia służby folwarcznej od dnia 1 stycznia 1920 r. w Małopolsce, oraz nieuznawania przez starostów Małopolskich ustaw, obowiązujących w całej Rzeczypospolitej Polskiej, a uchwalonych przez Sejm.

Olbrzymia ilość służby folwarcznej w Małopolsce otrzymała od swoich pracodawców zawiadomienie, że z dniem 1 stycznia 1920 r. zostaną usunięci z pracy na folwarkach i jednocześnie z mieszkań. Niektórzy ze służby folwarcznej otrzymali już dziś karty zwolnienia, w których obszarnicy sami stwierdzają nadzwyczajną pracowitość, wierność i pilność w pracy, a jedynym przestępstwem, z powodu którego zostaną pozbawieni pracy i usunięci wśród zimy z mieszkań jest należenie do Związku Zawodowego Robotników Rolnych.

Poszkodowani udają się ze skargą do starostów miejscowych, zwracając ich uwagę, że Sejm uchwalił ustawę o załatwianiu zbiorowych zatargów i że zatargi takie rozstrzygane są przez Komisye Rozjemcze.

Starostowie, jak n. p. starosta w Tarnowie, odpowiadają, że ustawa, uchwalona przez Sejm o Komisyach Rozjemczych, nie obowiązuje w b. Galicyi.

Wobec tego podpisani zapytują:

1) Czy skłonny jest p. Minister spraw wewnętrznych pouczyć starostów w Małopolsce, że ustawy, uchwalone przez Sejm, obowiązują na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej?

2) Czy zechce p. Minister spr. wewn. za samowolę i krnąbrność usunąć tych starostów, którzy w dalszym ciągu będą przeciwdziałać wprowadzeniu w życie ustaw, uchwalonych przez Sejm Ustawodawczy?

3) Co zamierza uczynić p. Minister spr. wewn., aby powstrzymać wyrzucanie z mieszkań i pozbawianie pracy setek robotników rolnych?

4) Czy skłonny jest p. Minister pociągnąć do odpowiedzialności tych obszarników, którzy przez niesłuszne wydalenie robotników przyczynią się do wzmożenia anarchii wewnątrz kraju?

5) Co zamierza uczynić p. kierownik Ministeryum ochrony pracy, aby Komisye Rozjemcze, pomimo sprzeciwu starostów, w jaknajkrótszym czasie zaczęły działać na obszarze Małopolski?

6) Czy zechce p. Minister zdać Wysokiej Izbie sprawozdanie ze swych w powyższej sprawie zarządzeń.

Warszawa, 18 listopada 1919 r.

# Korespondencye.

**Z Bestwiny.** Dla szerszej wiadomości czytelników, oraz dla poprawienia się wymienionego, zamieszczamy te parę słów: W gminie naszej jest jeden zamożny gospodarz, który przybył do nas z Prus. Zaiste, że każdy kto u niego pracował poznał się doskonale na jego brutalności. Żaden sługa wytrzymać u niego nie może. bo pracodawca takiego poważa tylko, co pracuje dużo a wzamian nie żąda nawet jedzenia. We wiosce naszej naturalnie takich co nie jedzą niema, więc pan ten pojechał aż do Jeleśni po sługi. Biedakowi nie sprzeda nic, pomimo, że żona jego dużo łez podczas wojny biedakom obtarła, to obecnie, gdy ten „german", jak go powszechnie nazywają, wrócił z wojny, pędzi każdego biedaka od domu. I to ma się nazywać wzajemna miłość bliźniego. Pamiętaj gospodarzu, że przyjdzie i na ciebie czas, a wtenczas zapóźno będzie żałowac, bo tak samo jak ty dzisiaj, nie będzie miał nikt wtenczas litości nad tobą.

„Bestwinianie."

**Buczkowice.** Pragnę się podzielić z czytelnikami strachem, jaki mnie owładnął. Gdzie się człowiek obróci, wszędzie słyszy tylko o bolszewikach i bolszewizmie. Rozdają o tem gazety, broszury piszą, wołają nawet w kościele. Nie wierzyłem temu wszystkiemu, lecz kiedy i w kościele słyszałem odczytywany list pasterski o bolszewikach, wtenczas pomyślałem — no to teraz już z nami jest źle. Ja bo się tyle znam na bolszewizmie co na astronomii i dlatego też uważałem, że to co piszą musi być prawda, bo takie mądre głowy nie potrafią napisać tego co niema. Zastanawiając się nad tem, pomyślałem, a juści to już nami jakieś bolszewiki rządzą, — że nas nie zabiją, to tylko dlatego, że nie mamy majątków, którymi by się mogli podzielić.

Wracając do rzeczy, godziłoby się jednak zapytać naszych księży, cośmy lepszego czasu wojny robili od bolszewików. Mordowali, zabijali, palili, nie tylko dwory, ale wszystko w kraju, nawet kościoły burzyli, krzyże na cmentarzach i t. d. I dlaczego nam nie odczytano listu pasterskiego, w którym by było napisane „V. nie zabijaj".

Kler, który gromi dzisiaj bolszewików, do ostatniej godziny wojny błogosławił ten biedny lud i wysyłał na rzeź — a dlaczego? Przecież, jeżeli dzisiaj się mówi, że Karolek (ekscesarz) był pijakiem, rozpuśnikiem i t. d., to o tem chyba kler wiedział i w czasie wojny, — dlaczego tego ludowi nie powiedziano? Dlaczego profonowano Domy Boże, urządzając za tego rodzaju łotrów koronowanych nabożeństwa. Kiedy Włochy przystąpiły do wojny, sam papierz wówczas ofiarował pomóc finansową — nie dla biedaków, lecz na armaty, karabiny i granaty. Błogosławiono włoskich żołnierzy, wysyłano przeciw katolickiej Austryi i mówiono: „za ojczyznę i Boga naprzód". To samo działo się po drugiej stronie w katolickiej Austryi.

Bolszewizm wyrósł z rzezi wojennej, a do tej rzezi pomagał kler. Gdyby bolszewicy opanowali rządy w innych krajach to nasz kler stanąłby po ich stronie. Przed bolszewizmem nie uratował nas kler w Polsce — to mamy do zawdzięczenia tylko rządowi ludowemu z tow. Moraczewskim na czele. To była obrona przed bolszewizmem.

Kler sprowadzał na Polskę, przez swoje mieszanie się do polityki, tylko same nieszczęścia i to powinniśmy sobie zapamiętać i zgodnie zawołać za Chrystusem: „Dom mój, dom modlitwy a wyście go uczynili jaskinią zbójców".

**Z Czechowic** piszą nam: Upłynęło kilka tygodni co spokojnie i weselej patrzyliśmy na świat, ale nadszedł postny czas, wczesna zima, zaś winę tego wszystkiego nam robotnikom przypisują. Nasz wójt mimo tego, pragnie nam jeszcze ostatnie buty

ściągnąć, bo inaczej tego nazwać nie można. Do tego czasu otrzymaliśmy po fabrykach przydział węgla. Każdy robotnik mógł go sobie pobrać wtenczas kiedy otrzymał furmankę. To się nie podobało panu wójtowi i szanownym gospodarzom; pojechali do Cieszyna i wstrzymano nam węgiel z tem, że go otrzymamy w gminie. Robotnicy, znając opiekunów gminnych, temu się sprzeciwili i dzięki swojej organizacyi nie dopuścili do tego.

Wszystko ąy było dobrze, gdyby naprawdę ludzie rozumieli dążności organizacyi, lecz zdarzają się wypadki, że często ludzie organizowani zachowują się nie bardzo pochlebnie — takich ostrzegamy, aby nie wprowadzali w nasze szeregi zamętu i nie plamili naszego sztandaru.

„Robotnicy."

**Jawiszowice.** Rok już cały minął, odkąd oddychamy powietrzem Wolnej Polski. W wolnej Polsce mamy również wolność przekonań politycznych, lecz z tem nie mogą się pogodzić nasi księża.

W wiosce naszej utworzyliśmy, za przykładem wielu innych konsum, celem ratowania się od wyzysku pośredników handlarskich. Nie widzieliśmy w tem nic złego — owszem dobre. Ale nasz ksiądz Mętkiewicz jest zgoła innego zdania, bo odkąd powołano konsum, to ksiądz zamienił kazania na wiecowe mowy. Co niedzieli ujada na członków konsumu. Członkowie jednak bronią swojego stowarzyszenia, bo wiedzą, że to nic złego. Ks. Mętkiewicz widząc, że gromy i wiecowe mowy nic nie pomagają, wystąpił w niedzielę 9 b. m. z nowym programem i wołał w kościele, „że kto się zapisał do konsumu a ma w rodzinie kogoś co jest zapisany do różańca, to powinien się natychmiast z różańca albo z konsumu wypisać".

Co ma wspólnego różaniec z konsumem? Księże zmiłuj się, przecież nie jesteś dyktatorem religijnym i nie rób z tej religii agitacyi, bo to jest grzech śmiertelny.

Ludzie mogą się modlić, tego im nikt dzisiaj nie zakazuje, lecz ludzie muszą także i jeść. Nie samym chlebem — lecz i nie samym słowem Bożym człowiek żyje.

Jeżeli bowiem tak bardzo się księdzu rozchodzi o różańce, to ludzie mogą to pooddawać, wiedząc o tem, że i bez zapisania się na księżą listę mogą być zbawieni, gdy spełniać będą przykazania, a parafianie w Jawiszowicach spełniają ich lepiej niż sam sługa Boży.

„Konsumowcy."

**Komorowice.** Bez dowodów i wiadomości zamieściło chrześcijańskie (?) pisemko „Nasz Tygodnik" pod nagłówkiem „Z owoców ich poznacie je" oszczerstwo, jakobym był „złodziejem", „defraudantem" i t. p. Według metody chrześcijańskiej organizacyi, wolno na pierwszy lepszy donos zrobić z człowieka złodzieja. Jeżeli byłem rachunkowym przy wojsku, to zna mnie dużo uczciwych ludzi z Komorowic, rachunkowym byłem jeszcze za czasów spokoju — a nie zostałem nim za podarunki różnego rodzaju, tylko za zdolności.

Nie byłbym mógł i nie potrzebowałem okradać żołnierzy, jak to czyniło wielu z tych, którzy dzisiaj stoją wybieleni z grzechów pod waszym sztandarem. Nie uczyniłem przy wojsku krzywdy żołnierzom, a sami Komorowianie mogą poświadczyć ile uczyniłem dla ich synów dobrych uczynków. Nie dla chwały to piszę, lecz w imieniu sprawiedliwości. Nie potrzebnie się śmiejesz redaktorze, „że złe drzewo rodzi złe owoce" ponieważ nie udowodniłeś mi nic złego, a oszczerstwo każdy napisać potrafi. Zresztą nie mnie pierwszego posądzono, lecz tylko posądzono, przedemną byli tam książęta, księża i różne duchowne osoby, naczelniki, śpiewaki i t. p. chrześcijanie. Trzezwi ludzie zdrowo myślący, inteligencya miasta Białej i Bielska widziała, że padłem ofiarą jakieś machinacyi i pracowała w tym kierunku, aby wykazać moją sprawiedliwość, robiła to, co zaniedbał urząd gminny, który mnie i moich rodziców zna dobrze. Lecz to jest wasza miłość chrześcijańska — „jeżeli się topi, to go trza kopnąć". Lecz Najasek się nie utopił — mimo, że go kopnęliście — żyje i jeszcze go poznacie, pomimo, że pijany wójt przepowiadał jego rozstrzelanie. Powinnością moją było, gdym po 3 dniach wrócił z magistratu z Bielska, słysząc te wszystkie oszczerstwa, pójść do księdza, aby to odwołał. Jeżeli przychodzą do niego ludzie z fałszywemi informacyami a on słucha, to tembardziej może słuchać sprawiedliwości. Niepotrzebnie więc drwisz, że się ambona przydała. Ambona nie jest własnością ani ks. Mączyńskiego ani ks. Schneidra, tylko własnością gminy — znowu nie jesteśmy dla księdza, tylko ksiądz dla nas. Nie był to więc z jego strony żaden miłosierny uczynek lecz obowiązek — chociażby tylko chrześcijański. Każdemu temu oszczercy, który mi udowodni, że ja lub żona, złożyliśmy 32.000 za to, aby nas puszczono, ofiaruję te pieniądze. Nie walczcie więc podłym oszczerstwem, bo przez to stracicie nawet tych co wam jeszcze wierzyli. Czytajcie „Bielitz-Bialaer Anzeiger", chociaż gazeta żydowska, więcej prawdy napisała niż chrześcijańskie pismo, pomimo, że tam redaktorem żyd a tu wydawca ksiądz. Tylko tak dalej pracujcie!

Fr. Najasek.

**Witkowice.** Otrzymaliśmy list od jednego z robotników rolnych z folwarku p. Dr. Łazarskiego z prośbą o wyszukanie pracy. Robotnik ten pisze, że p. Łazarski wypowiedział go z pracy z powodu organizacyi, co przez nas zostało stwierdzone. Nie dosyć na tem, to w całym powiecie zorganizowani obszarnicy nie chcą go do pracy przyjąć. Dowiedzieliśmy się również, że p. Łazarski bardzo się obraził, że pisaliśmy o nim w gazecie. Więc według mózgu p. Łazarskiego, to wyrzucenie robotnika z rodziną w zimie na bruk, jest czynem szlachetnym, o którym powinno się pochwalne hymny śpiewać. Teraz przypominamy p. Łazarskiemu, że wyszedł okólnik Ministeryum spraw wewnętrznych, w sprawie wydalenia służby, w którym niech sobie p. Łazarski przeczyta, że za organizowanie służby folwarcznej nie wolno do tej ostatniej stosować żadnych kar. Oporni obszarnicy mają być pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

W imię więc sprawiedliwości P. Łazarski, nie wyrzucaj Pan robotnika na mróz, bo taki sam los może jeszcze i Pana spotkać.

Robotnikowi zaś zwracamy uwagę, aby się nie wyprowadzał dobrowolnie, — siłą zaś pan go wyrzucić nie może.

Sprawa ta zresztą wpłynie w formie wniosku w Sejmie. Jeżeli są represye na robotników — mogą się takie same znaleść na obszarników.

**Z Porąbki** piszą nam: Niejaka p. Klausnerowa wydzierżawiła tutejszym małorolnikom kilkanaście morgów ziemi za nawóz. Kiedy się o tem dowiedział p. Karczmarczyk (chrześcijański agitator), podkupił to pole od p. Klausnerowej płacąc większą dzierżawę, zabrał grunt i grunt ten leży odłogiem cały. Sam nic na tem nie zasiał, ani nie zasadził, ale odebrał możnośc wyżywienia się biedakom i chełpi się, że im się nie udało — niech dziady zdychają. Człowiek ten znany powszechnie z paskarstwa, miał czelność jeszcze pozbawić chleba biedne rodziny. Ludzie tego rodzaju winni być ukarani, lecz p. Karczmarczyk powszechnie głosi, że on „dobrze żyje" ze starostwem. Tego rodzaju ludzie są reprezentantami organizacyi chrześcijańskiej. Komentarze zbyteczne.

**Z Dziedzic** otrzymaliśmy korespondencyę którą bez zmiany umieszczamy.

Ponieważ udowodniłem w „Wyzwoleniu Społecznem", że robotnik pracuje nie 8 godzin, jak to główny socyalisto-żerca ks. Mączyński głosi, ale 20 godzin i nawet więcej, zachorował ów sławny obrońca mamony na manię prześladowczą i stara się moje wywody w swojem organie ośmieszyć. Widać z tego jak ów gaduła zna życie robotnika. Pisze, że ten robotnik, który pracuje więcej jak 8 godzin, musiał spaść z księżyca. Wypisuje wszystkie grzechy na socyalistów, pisze, że p. Najasek okradł kaplicę. Nie znam p. Najaska osobiście, czy on socyalistą z przekonania czy tylko z interesu, jednak jego kradzież nie jest jeszcze przez sąd stwierdzona. Jeżeli więc mamy grzechy wyczytywać, to wspomnij sobie ty „nabożny faryzeuszu" na też takiego nabożnego księżulka Macocha, on nie tylko kradł, on cudzołożył i mordował całkiem niewinnych na „miejscu „św.". On odkrył rąbek tajemniczy, jak to nabożni ojczulkowie żyją po za ludzkiemi oczami, zaś między ludem biednem, jeżeli się trafi jakiś złodziej to jednak wzdryga się przed mordem. — Piszesz dalej farazeuszu, że bolszewicy mordują. Czyś czytał historyę „św. inkwizycyi", kiedy to kler trzymał silno świecką władzę w ręku? Jak to palono żywcem na stosach całkiem niewinnych? Jak grzebano żywcem? A czybyście dziś inaczej postępowali? Czy krwiożerca Lutosławski inaczejby postąpił, gdyby go wysunięto na czoło rządu? Piszesz że p. Pająk i p. Gross agitują przeciw religii. Otóż ja przed wojną byłem fanatykiem religijnym, mowy p. Pająka, ani p. Grossa, ani żadnej przeciwreligijnej nie słyszałem, ale gdy nam nasi wrogowie zabrali dzwony, gdy nam zabrano organy, gdy już myślano zabrać kielichy, kiedy socyalni posłowie w Wiedniu protestowali przeciw temu, że rzeczy poświęcone na cześć i chwałę Bożą przetapia się na pomniki pruskich generałów, a z księży ani jeden nie zaprotestował, wszyscy stchórzyli, bo i poco? Wszak ich to nic nie koszkuje, wszak „owieczki wierne" toś sobie kupią wszystko, wtenczas zobaczyłem prawdę i ideę socyalistyczną. Zaś gdy się rozchodziło w Sejmie o to, ażeby bogacz, który ma kilka tysięcy morgów gruntu sprzedał coś z tego biedniejszemu, to wszystek kler zawrzeszczał wielkim głosem: „Świętokradztwo", otoż rabowanie kościołów nie było świętokradztwem?

Przecież Chrystus widząc głodnych, a mając tylko 5 chlebów i dwie ryby, nie mówił, że to skarb kościelny, i nie sprzedawał tego, ale podzielił równo i nie mówił, że to świętokradztwo, więc postąpił radykalniej niż my socyaliści. Chrystus postąpił tak jak bolszewicy chcą: widział głodnych i zaraz się podzielił, nie częścią lecz wszystkiem co miał; a jak wy dziś postępujecie? Gdyby Chrystus zstąpił na świat, to by go kler żywcem spalił, jak to zrobił księdzu Janowi Husowi.

Otóż chociażby się najwięksi przeciwnicy wiary św. przez całe życie niewiem jak wysilali, nie potrafią przekonać wiernej owieczki (zbałamuconej) — dopiero ją muszą przekonać czyny jej własnych pastersy, bo po czynach waszych poznaliśmy was, tylko trzeba troszkę myśleć. Otóż tak faryzeuszu widać żeś tu przeznaczony przez kapitalistów na pożarcie socyalizmu, nie wdzięczną ci rolę przeznaczono, bo socyałów coraz więcej a głupie owieczki już zmądrzały, zaniechaj twej obrzydłej roli! a spełniaj raczej posłanictwo do którego cię Bóg przeznaczył, nie siej kąkolu między przenicą, bo biada temu od którego zgorszenie pochodzi. Piszesz w twojej obrzydłej szmacie, że socyaliści walczą z kościołem, otóż ja ci udowodnię, że kłamiesz, bo my tu w Dziedzicach mamy ks. proboszcza, który socyalistą nie jest a szanujemy go wszyscy bez wyjątku, bo on spełnia swe obowiązki doskonale, my zaś plewimy tylko kąkol, a to dlatego bo stolarz, który robi buty nie jest ani szewcem ani stolarzem dobrym, a ksiądz, który się trudni polityką miewa zwykle w kościele brudu i śmieci jak w chlewie, a młodzież w jego parafii nie ma innego zatrudnienia w niedzielę jak granie w karty, spiew w takim kościele bywa jak w menażeryi bo ksiądz się trudni ogłupianiem dewotek i niema czasu czy chęci na swe obowiązki religijne. Otóż nie prześladuj p. Pająka za nasze korespondencye, bo jeśli w twojej szmacie wolno pisać ohydne kłamstwa różnych głupich dewotek, to dlaczego byśmy nie śmieli pisać czystej prawdy. My socyaliści musimy walczyć o chleb powszedni czy się to panu M. podoba czy nie, jest nam obojętne. Bo nawet pies nie ścierpi kwilenia głodnych szczeniąt, tylko szuka aż znajdzie, aby ich mógł nakarmić. A kto walczy przeciw nam, ten albo jest tak głupi, że nie ma pojęcia o budżecie rocznym przeciętnego robotnika, albo ma tak zbrodnicze instykta, że wolałby widzieć miliony dzieci robotniczych zagłodzonych na śmierć, niż parę uszczuplonych miechów ze złotym, które tak bardzo zostały nadęte przez wojnę na nędzy biedaków.

„Kolejarz"

# Wiadomości polityczne.

**W Polsce.** Ostatnio rząd nie mógł wejść na drogę otwartej polityki; raz ciążył na prawo, raz na lewo. Najkonieczniejszej ustawy o wykupie zboża rząd nie mógł przeprowadzić. Prezydent ministrów Paderewski wygłosił w Sejmie Polskim mowę 2 godzinną, z której nikt zadowolony nie był, ponieważ prezydent ministrów nie ma żadnego programu rządowego. W dyskusyi nad tem sprawozdaniem rządowym zabrał głos tow. Daszyński, który jasno i dobitnie wykazał niecoś obecnego rządu i radził, aby rząd ten dla ocalenia Polski ustąpił. Mowę tow. Daszyńskiego wydrukowały dzienniki partyjne, nawet pisma burżuazyjne, pomimo pieniactwa na socyalistów, przyznały, że poseł tow. Daszyński jest najlepszym mowcą sejmowym. Po tej druzgocącej opinii prasy i mowców w Sejmie a w szczególności tow. Daszyńskiego, rząd cały podaje się do dymisyi. Większości sejmowej do tego czasu stworzyć się nie udało, czemu winni są Witosiki, którzy się chwieją jak makówki w swojej polityce. Rząd nowy musi wyjść na otwartą drogę i stanąć po stronie ludu pracującego; tylko taki rząd zdoła się w Polsce utrzymać.

**Co słychać w Rosyi?** Wielką niespodziankę zgotowali światu bolszewicy rosyjscy. Oto wojska ich zadały klęskę wszystkim trzem wrogim armiom reakcyonistycznym. Armia Kołczaka cofnęła się na Syberyi około 500 kilometrów. Armia Judenicza koło Petersburga rozbita. Armia Denikina cofa się na całej linii. W walce tej przeciw carskim bałwochwalcom pomogły bolszewikom wszystkie stronnictwa robotnicze i chłopi. Wobec tego wyniku polityce angielscy i francuzy wracają do przekonania, że jeżeli sam naród rosyjski nie chce obalić rządów bolszewickich, to świat powinien się też pogodzić i zawrzeć pokój z tym rządem rosyjskim jaki jest.

**Na Ukrainie** panuje ciągle chaos wewnętrzny. Pewne koła wciąż nie chcą zgody z Polską, a na tem mogłaby skorzystać tylko Ukraina. Delegacya ukraińska przebywa w Warszawie w czem jest dowód, że rokowania się toczą dalej.

**Monarchiści w Niemczech podnoszą głowę.** W Berlinie odbyły się wielkie manifestacye, na których przemawiano za przywróceniem ustroju monarchistycznego. W odpowiedzi na to robotnicy urządzili 21 wieców protestujących,

Zaburzenia trwają tak, że rząd musiał użyć wojska. Reakcya niemiecka proponuje aby obrać prezydentem Hindenburga.

**Senat amerykański przeciw Lidze Narodów.** Senat amerykański uchwalił 46 gł. przeciw 33 zastrzeżenie w sprawie Ligi Narodów: „Stany zjednoczone nie zobowiązują się w jakiejkolwiek formie bronić terytoryalnej nienaruszalności, lub politycznej niepodległości innego kraju, ani wogóle mieszać się w spory innych narodów. Nie przyjmują również żadnych zarządzeń w sprawie swoich sił zbrojnych." Od tego jest Kongres.

---

## Różne.

**Wielkie zwycięstwa socyalistyczne we Włoszech i Belgii.** Do izby parlamentarnej we Włoszech, wybrano przy ostatnich wyborach **160 socyalistów** (dotychczas było 42) dalej wybrano 137 liberałów, 98 katolików, 77 demokratów, 17 reformistów i dzikich, 9 republikanów, 8 zwolenników Giolittiego. Wobec odniesionego znacznego zwycięstwa partya socyalistyczna przechodzi do partyi rangi rządowej.

**W Belgii.** Nowa izba deputowanych przedstawia się następująco: 72 katolików, **70 socyalistów**, 34 liberałów, 9 bezpartyjnych. Do senatu wybrano 43 katolików, 30 liberałów, **20 socyalistów.**

**Amnestya w Rosyi** jako w dzień drugiego rocznego święta komunistycznej rewolucyi, Wszechrosyjski centralny Komitet uchwalił ogłosić szeroką amnestyę. Dziesiątki tysięcy ludzi wypuszczono na wolność, innym skrocono karę tak, że w żadnym wypadku kara nie przekracza 5 lat.

**O 7-io godzinny dzień pracy we Francyi.** Przedsiębiorcy francuscy nie zgodzili się na 60% podwyżki płac górników. Górnicy zgadzają się na 40% lecz ponadto wystawili żądanie 7godzinnego dnia pracy.

**Skazanie paskarza na śmierć.** Sąd w Cieszynie na podstawie obowiązującego tam kodeksu austryackiego, skazał na **śmierć** milionera z Przemyśla, Brotheima, który był wspólnikiem w kradzieży butów i odzieży dla wojska, popełnionej przez por. Leję. Przestępstwo Brotheima kwalifikowano jako działanie przeciw sile zbrojnej. Naczelnik państwa wyrok zatwierdził.

**Kołczak zabity (?)** Dzienniki donoszą z datą 26 b. m., że generał Kołczak, który chciał odbudować carską Rosyę, został zabity granatem ręcznym, przez ludzi z jego otoczenia.

**Rozstrzelanie oficerów.** W Warszawie na stokach cytadeli, w obecności przedstawicieli wojskowego urzędu prokuratorskiego i lekarza, rostrzelano 22 b. m. o g. 8 rano porucznika Kosteckiego i porucznika Sefira, skazanych wyrokiem sądu wojskowego na karę śmierci za malwersacye służbowe.

**Paskarze grasują.** Codziennie czyta się w dziennikach, o różnego rodzaju nadużyciach w celach paskarskich. Komisarz rządu w Warszawie sypie kary do 100.000 marek, aresztuje i to nic nie pomaga, z jednej strony paskarz wielkorolnik i obszarnik, z drugiej kupiec i pośrednik oto robactwo, które żre zdrowy i młody organizm Polski. Jeżeli tego trądu nie potrafi rząd wyrzucić to zginiemy. Do tych ludzi trza się zabrać, lecz nie uchwalaniem wolnego handlu.

---

## Z organizacyi Inwalidów

**Podziękowanie.** Związek inwalidów składa niniejszem podziękowanie W. P. Hessowi za złożone 200 koron na inwalidów, jakoteż W. PP. z Hałcnowa za złożone na listę składkową 303 kor.

**Baczność Zarządy Grup!** 4 grudnia odbędzie się posiedzenie pow. Zarządu wspólnie z zarządami poszczególnych grup powiatu. Na posiedzenie to powinny grupy wysłać delegata.

Prosimy również o wyrównanie zapłaconych wkładek i złożenie listy składkowej na inwalidów.

**Do P. T. Publiczności.** Powiatowy Komitet Opieki nad Inwalidami w Białej zwraca się do W. PP., aby w zrozumieniu wielkości sprawy inwalidzkiej zechcieli W. PP. przystąpić na członka tegoż Komitetu. Zgłoszenia w Starostwie lub w biurze Związku Inw., pl. Franciszka l. 5.

**Baczność Inwalidzi!** 14 grudnia 1919 r. odbędzie się Wiec, na który wszyscy inwalidzi pow. bialskiego przyjść powinny. Jawcie się licznie, sprawy ważne.

**Wezwanie na kurs muzyczny.** W szkole inwalidów w Krakowie urządzony jest kurs muzyczny. Przyjęci na ten kurs mogą być inwalidzi, którzy jeszcze w szkole inwalidów nie byli, a mają zamiar poświęcić się zawodowi muzycznemu. Inwalidzi otrzymają pobory inwalidzkie, pomieszczenie i całkowite utrzymanie. Zgłaszać się należy w biurze Związku, plac Franciszka 25.

**Baczność inwalidzi, wdowy i sieroty!** W niedzielę 7 grudnia odbędzie się zgromadzenie w Komorowicach o godz. 4 po poł. w domu Paderewskiego.

**Do wszystkich Zarządów Grup.** Zwracamy uwagę, że zakładanie kooperatywy inwalidzkiej, jak sklepy, konsumy i t. p. mogą Zarządy Grup urządzać tylko w porozumieniu i za zezwoleniem Pow. Zarządu. Inwalidzi nieuprawnieni, występujący w imieniu Związku bez porozumienia się ze Zarządem Powiatowym, zostaną ze Związku wykluczeni. Ludzie nieposiadający żadnych papierów inwalidzkich, którzy przez Kom. wojsk. lek. nie zostali uznani za inwalidów, temsamem nie mają prawa występowania w imieniu Związku Inwalidów i legitymacye członkowskie winni do końca bieżącego roku zwrócić.

Pow. Zarząd Zw. Inw. Woj. w Białej.

**Związek Inwalidów Woj. Rzeczp. Polskiej, Grupa w Kozach** składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy podczas zabawy weselnej p. Ignacego Knycza złożyli jako wstępne na inwalidów 145 koron.

**Związek Inwalidów Woj. Rzeczp. Polskiej, Grupa Kozy** uchwaliła jednorazową zapomogę w kwocie 150 koron inwalidzie Komendorze Janowi.

**Baczność inwalidzi, wdowy i sieroty z Kóz!** W niedzielę 30 listopada br. o godz. 3 po południu odbędzie się zgromadzenie w Kozach u p. Hałata, na które uprzejmie zaprasza

Zarząd Grupy.

**Wezwanie do zgłoszenia** na kurs operatorów kinematograficznych w szkole inwalidów w Krakowie. Na kurs przyjęci być mogą kandydaci posiadający 2 klasy wydziałowe, pierwszeństwo jednak mają ci, którzy posiadają praktykę elektromonterską, posiadający jednak zdrowe oczy, ręce płuca; amputowani na jedną nogę — co w szkole inwalidów jeszcze nie byli. Zgłoszenia do 1 grudnia 1919.

---

## Z życia partyjnego.

**Na fundusz prasowy** w Kętach zebrano z rozprzedaży znaczków i nalepek 770 koron. W tem złożyli: fabrykant S. 20 kor., urzędnik K. 10, urzędnik B. 10 kor., robotnik L. 10 kor.

**Na fundusz prasowy** „Wyzw. Społ." złożył Wojciech Rąbka z Łęk 30 koron.

**Najnowsze broszury** są do nabycia w redakcyi „Wyzw. Społecznego" w Białej za gotówkę

**Towarzysze!** zamawiajcie kalendarze robotnicze na rok 1920. Zamówienia przyjmuje Sekretaryat P. P. S. w Białej.

**Baczność towarzysze z Białej!** W piątek 5 grudnia o godz. 1/2 5 po południu, odbędzie się w sali „Sokoła" w Białej zebranie poufne. Sprawy bardzo ważne. Prosimy o liczne przybycie, — klub socyal. radnych miejskich prosimy również.

**Baczność towarzysze z Lipnika!** W sobotę 6 grudnia o godz. 6 wieczór odbędzie się poufne zebranie w lokalu p. Schuberta w Lipniku przy ul. Żywieckiej. Prosimy polskich towarzyszy o liczne przybycie. Sprawy nader ważne.

**Wszystkich radnych socyalistycznych z gmin** prosimy o podanie do Sekretaryatu P. P. S. dokładnych adresów.

---





Redaktor odpowiedzialny: Antoni Bąk, Biała. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.